

Sygn. akt V ACa 1491/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Miąskiewicz (spr.)

Sędziowie: SA Ewa Kaniok

SA Przemysław Kurzawa

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. O.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 czerwca 2017 r., sygn. akt II C 1016/15

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. O. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Przemysław Kurzawa Marzena Miąskiewicz Ewa Kaniok

Sygn. akt V ACa 1491/17

## UZASADNIENIE

S. O. w dniu 23 grudnia 2015 r. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę kwoty 100 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 listopada 2008 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za utratę zdrowia, doznaną krzywdę, ból i cierpienie będące następstwem wypadku, jakiemu uległ w dniu 9 czerwca 2008 r. Nadto powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za ewentualną dalszą szkodę mogącą ujawnić się w przyszłości, a także o zasądzenie na jego rzecz powoda zwrotu kosztów procesu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, podnosząc, że uznał swoją odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek i wypłacił powodowi kwotę 54 000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 487,67 zł tytułem kosztów leczenia oraz kwotę 3 752,48 zł za utracone zarobki, a dochodzona pozwem kwota jest wygórowana.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz S. O. kwotę 66.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 20.000 złotych od dnia 22 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty, od kwoty 46.000 złotych od dnia 10 maja 2016 r. do dnia zapłaty, ustalił odpowiedzialność (...) S.A. w W. za dalszą szkodę mogącą się ujawnić u powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 9 czerwca 2008 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz ustalił, iż powód winien ponieść 55 % kosztów procesu, zaś pozwany 45 % kosztów procesu, przy czym szczegółowe wyliczenie kosztów procesu pozostawił referendarzowi sadowemu po uprawomocnieniu orzeczenia.

Powyższy wyrok Sąd I instancji wydał w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

W dniu 9 czerwca 2008 r. około 19:30 w miejscowości S. doszło do wypadku komunikacyjnego. Na skutek niezachowania należytej staranności C. D. kierując pojazdem marki P. o nr rej. (...) najechał w tył pojazdu zaprzęgowego powozonego przez powoda. Sprawca został uznany za winnego i skazany za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. przez Sąd Rejonowy w Wołominie.

Pojazd sprawcy posiadał ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) posiadaczy pojazdów mechanicznych udzielone przez pozwanego.

W wyniku wypadku powód doznał pęknięcia śledziony z krwotokiem do jamy otrzewnowej, złamania żebra X lewego z przemieszczeniem odłamków, stłuczenia wątroby, odmy śródmięśniowej tylnej ściany klatki piersiowej po stronie lewej oraz stłuczenia płuc.

Z miejsca zdarzenia do Kliniki Ministerstwa Obrony Narodowej w W. poszkodowanego przewiózł śmigłowiec lotniczy pogotowia ratunkowego. W okresie od 9 czerwca do 18 czerwca 2008 r. powód był hospitalizowany w Klinice (...), gdzie rozpoznano uraz brzucha i uszkodzenia śledziony oraz złamanie żebra X lewego ze stłuczeniem płuca lewego i potłuczeniami ogólnymi. Poszkodowany był operowany w trybie pilnym – wykonano laparotomię ze splenektomią.

Leczenie operacyjne jamy brzusznej było powikłane. W okresie od 9 września do 12 września 2008 r. powód przebywał w Klinice (...), gdzie rozpoznano u niego torbiel rzekomą ogona trzustki i pod kontrolą USG nakłuto zmianę.

W dniach od 19 września do 10 października 2008 r. poszkodowany był hospitalizowany w Klinice (...) z rozpoznaniem uszkodzenia dwunastnicy podczas (...), którą zszyto. Następnie w okresie od 27 października do 6 listopada 2008 r. powód był hospitalizowany z rozpoznaniem jatrogennego uszkodzenia dwunastnicy w trakcie (...) i wykonano mu drenaż dróg żółciowych.

Poszkodowany był hospitalizowany również w okresie od 19 grudnia do 29 grudnia 2008 r. w szpitalu w W. z rozpoznaniem niedrożności zrostowej jelita cienkiego. Zrosty jelitowe zostały uwolnione operacyjnie.

Na skutek wypadku z dnia 9 czerwca 2008 r. powód doznał również urazu stawu kolanowego lewego. Zlecono także ambulatoryjną kontrolę ortopedyczną. W dniu 4 sierpnia 2008 r. został skierowany do poradni ortopedycznej z rozpoznaniem naderwania więzadeł i łąkotki nogi lewej.

Po powrocie ze szpitala powód wymagał stałej opieki. Pomocy udzielała mu żona J. O.. Po badaniach kontrolnych okazało się, że powód miał torbiel trzustki, co doprowadziło do kolejnych operacji oraz założenia drenów. Po operacji powód przez dwa tygodnie nie wstawał z łóżka i był żywiony pozajelitowo. Wymagał całodobowej opieki oraz pomocy przy zmianie opatrunków i innych codziennych czynnościach życia. Poszkodowany przebywa na diecie, cierpi na biegunki, bóle kręgosłupa, nie może spać na boku, na którym było stłuczone żebro. Na brzuchu powód ma blizny pooperacyjne.

W chwili wypadku powód miał 43 lata i zatrudniony był na pełen etat jako monter – konserwator baterii słonecznych i znaków zasilanych bateriami słonecznymi w Z.. Powód ma wykształcenie średnie techniczne i przed wypadkiem był osobą bardzo aktywną fizycznie. W okresie od 6 grudnia 2008 r. do 6 kwietnia 2009 r. pozostawał na zwolnieniu

lekarskim i otrzymywał zasiłek rehabilitacyjny w wysokości 90 % podstawy wynagrodzenia za pierwsze 3 miesiące oraz w wysokości 75 % za pozostały okres.

Obecnie powód nie posiada żadnego urazowego uszkodzenia struktury narządu ruchu, w szczególności kolana, ani jakiegokolwiek pourazowego zaburzenia czynności. Przebyty uraz kolana nie spowodował powstania ani długotrwałego, ani stałego uszczerbku na zdrowiu. Ponadto uraz ten nie wpływa w żaden sposób na funkcjonowanie, chodzenie, schodzenie po schodach, kucnięcie.

Po wypadku powód doznał stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 45 %. Stracił śledzionę, co skutkuje niższą odpornością. Po jej usunięciu często dochodzi też do podwyższenia liczby płytek krwi, a co za tym idzie zwiększenia prawdopodobieństwa wystąpienia zakrzepicy i zatorów naczyniowych. Po wielokrotnych relaparotomiach powstałe zrosty mogą stanowić istotne problemy zdrowotne w nieokreślonej przyszłości, co wiąże się z powikłaniami choroby zrostowej w postaci ostrej niedrożności jelit. Ponadto poszkodowany posiada blizny na powłokach jamy brzusznej, brzuch wysklepiony na poziomie klatki piersiowej. Całkowity powrót do zdrowia powoda jest nieosiągalny. Obecnie jego stan należy uznać za utrwalony i stabilny. W przyszłości może dojść do nieokreślonych obecnie zaostrzeń tego stanu. Wówczas powód będzie wymagał ponownego badania lekarskiego. Ból przewlekły, szczególnie brzuszny może utrzymywać się ze zmiennym lub okresowym występowaniem praktycznie do końca życia.

Sąd Okręgowy stwierdził, że na skutek ciężkich obrażeń ciała, a następnie powikłania wdrożonego leczenia, kolejnych hospitalizacji, licznych zabiegów operacyjnych, obniżyło się poczucie jakości życia powoda. Negatywne oddziaływanie tychże czynników wymiennie ograniczało jego funkcjonowanie zarówno w życiu codziennym, jak i zawodowym. Dolegliwości bólowe, odczuwany przewlekłe stres oraz obniżenie jakości życia należy interpretować w kategoriach cierpienia psychicznego o znacznym nasileniu. Obecnie powód nie przejawia objawów zaburzeń, uwarunkowanych organicznie, ani objawów psychotycznych będących konsekwencją przedmiotowego wypadku.

Pismem z dnia 8 października 2008 r. powód zgłosił szkodę u pozwanego równocześnie z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł oraz kwoty 447,92 zł tytułem poniesionych kosztów, a także kwoty 4 598,38 zł tytułem utraconych dochodów. Decyzją z dnia 27 listopada 2008 r. pozwany przyznał częściowe odszkodowanie w kwocie 2 000 zł. Następnie w dniu 29 stycznia 2009 r., pozwany przyznał poszkodowanemu kolejną część odszkodowania w wysokości 23 000 zł, a dalej decyzją z dnia 1 lutego 2010 r. przyznał kwotę 54 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 487,87 zł z tytułu kosztów leczenia.

Następnie wezwaniem z dnia 17 marca 2010 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 4 598,38 zł tytułem utraconych zarobków. Pozwany otrzymał ww. wezwanie w dniu 22 marca 2010 r. i decyzją z dnia 7 kwietnia 2010 r. przyznał powodowi dodatkowo kwotę 3 752,48 zł tytułem utraconych zarobków.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów znajdujących się w aktach sprawy, w tym akt szkody i znajdującej się w nich dokumentacji medycznej.

W swoich ustaleniach Sąd I instancji oparł się również na zeznaniach świadka J. O., która opisała stan powoda po wypadku, zakres opieki jakiej wymagał, a także jego tryb życia sprzed wypadku. Świadek opisała rzeczywisty rozmiar cierpienia powoda i zakres odniesionych obrażeń, jej zeznania były spójne i logiczne.

W ocenie Sądu Okręgowego powód w swoich zeznaniach w sposób wiarygodny przedstawił swój tryb życia przed wypadkiem i zakres ograniczeń jakich doświadczał i doświadcza po zdarzeniu.

Sąd I instancji uznał również, że opinie sporządzone przez biegłego ortopedę traumatologa i biegłego psychologa jako osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje, zostały sporządzone w sposób prawidłowy, a wnioski z nich wyciągnięte logiczne i zrozumiałe.

Wobec kwestionowania opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii W. C., braku wystarczającej odpowiedzi biegłego na postawione przez pełnomocnika powoda pytania, Sąd Okręgowy pominął opinie przez niego sporządzone i dopuścił dowód z opinii innego biegłego chirurga.

Sąd I instancji wziął pod uwagę przedłożoną opinię biegłego chirurga J. P.. Biegły określił w niej skutki wypadku z czerwca 2008 r. występujące na dzień dzisiejszy oraz ewentualne skutki mogące wystąpić w przyszłości. Opinia biegłego w ocenie Sądu Okręgowego została opracowana w sposób rzetelny i całościowy przez biegłego w stosunku, do którego nie sposób było uznać, aby był związany z którąkolwiek ze stron.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał powództwo za częściowo zasadne.

Fakt ponoszenia odpowiedzialności przez C. D. na podstawie art. 435 k.c. oraz art. 436 § 1 k.c. za spowodowanie wypadku, w którym ucierpiał powód, został stwierdzony prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wołominie.

Powstanie odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu innym podmiotom pociąga za sobą obowiązek wypłaty przez zakład ubezpieczeń świadczeń z tytułu ubezpieczenia OC w granicach odpowiedzialności posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego.

Podstawę odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń stanowi art. 822 § 1 k.c.

O żądanym przez powoda zadośćuczynieniu orzeczono na podstawie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż powinna ona być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, przy czym kierował się przede wszystkim rozmiarem cierpień fizycznych i psychicznych powoda, czasem ich trwania, rokowaniami na przyszłość, a także jego wiekiem.

Na skutek wypadku komunikacyjnego powód doznał ciężkich obrażeń. Na skutek przebytej operacji nie był w stanie samodzielnie funkcjonować przez okres około dwóch tygodni, odczuwał ból zarówno fizyczny jak i psychiczny. Leczenie operacyjne jamy brzusznej było powikłane i kilka dni później u powoda rozpoznano torbiel rzekomą ogona trzustki, a następnie doszło do perforacji dwunastnicy, co spowodowało wykonanie drenażu dróg żółciowych. Później u powoda doszło do niedrożności zrostowej jelita cienkiego. W ciągu kilku miesięcy powód przeszedł liczne zabiegi operacyjne, był kilka razy hospitalizowany i przez dłuższy czas nie był w stanie funkcjonować samodzielnie.

Cała sytuacja niewątpliwie negatywnie wpłynęła na życie powoda – jego samopoczucie i funkcjonowanie w codzienności – tak w życiu prywatnym jak i zawodowym. Odczuwalny przez powoda ból i stres klasyfikować należy jako cierpienia psychiczne o znacznym nasileniu.

Na skutek wypadku poszkodowany doznał stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 45 %. Utrata śledziony, natomiast spowodowała u powoda niższą odporność. Biegły sądowy z zakresu chirurgii wskazał, że po usunięciu śledziony często dochodzi do podwyższenia liczby płytek krwi, a co za tym idzie zwiększenia prawdopodobieństwa wystąpienia zakrzepicy i zatorów naczyniowych. Powód posiada blizny na powłokach jamy brzusznej, brzuch wysklepiony na poziomie klatki piersiowej. Zgodnie z opinią biegłego całkowity powrót do zdrowia powoda jest nieosiągalny.

W związku z urazem stawu kolanowego lewego, należało wskazać, że powód nie posiada żadnego urazowego uszkodzenia struktury narządu ruchu, w szczególności kolana, ani jakiegokolwiek pourazowego zaburzenia czynności. W dalszym ciągu również poszkodowany pracuje na poprzednim stanowisku pracy osiągając te same zarobki co przed wypadkiem komunikacyjnym z dnia 9 czerwca 2008 r.

Sąd I instancji podniósł, że kwota zadośćuczynienia służyć ma złagodzeniu doznanej w wypadku krzywdy i jako taka musi stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, przy czym nie należy traktować jej na zasadzie ekwiwalentności, charakterystycznej dla wynagrodzenia szkody majątkowej.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że żądane przez powoda zadośćuczynienie w kwocie 154 000 zł jest wygórowane, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że powód, w toku postępowania likwidacyjnego otrzymał od pozwanego kwotę 54 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Wobec tego Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda kwotę 66 000 zł, uznając, że łączna kwota z tytułu zadośćuczynienia w wysokości 120 000 zł jest adekwatna do krzywdy jakiej doznał i czasu trwania cierpień i oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Okręgowy ustalił wysokość zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zgłoszenia żądania, gdyż w tej dacie były znane już wszystkie następstwa przedmiotowego zdarzenia i była możliwość dokonania oceny doznanej przez powoda krzywdy, a w konsekwencji wysokości należnego zadośćuczynienia.

Podstawą żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość jest art. 189 k.p.c. Zdaniem Sądu I instancji w przedmiotowej sprawie strona powodowa wykazała interes prawny w zgłoszeniu takiego żądania. W pewnych wypadkach, pomimo obowiązywania art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c., powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Jak wynika z materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie powód przeszedł wiele zabiegów operacyjnych, które kończyły się powikłaniami, w efekcie u powoda wystąpił trwały usterek na zdrowiu. Z opinii biegłego chirurga jednoznacznie wynika, iż nie wiadomo jakie będą dalsze skutki. Wielokrotne relaparotomie mogą stanowić istotne problemy zdrowotne w nieokreślonej przyszłości. Dolegliwości brzuszne związane z obecnością choroby zrostowej mogą występować w okresie wieloletnim, a nawet do końca życia. Ponadto przewlekły ból jakiego doznaje poszkodowany może utrzymywać się ze zmiennym lub okresowym występowaniem praktycznie do końca życia. W takim stanie faktycznym powód, w ocenie Sądu I instancji, udowodnił posiadanie interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość, bo niewątpliwie zachodzi obawa, iż w przyszłości dojdzie do pogorszenia się stanu zdrowia powoda.

Rozpoznając roszczenia odsetkowego Sąd Okręgowy oparł się na art. 817 § 1 k.c., uznając, że nie zaistniały okoliczności wskazane w art. 817 § 2 k.c., uzasadniające późniejsze wypłacenie należnych kwot oraz odwołał się do art. 481 § 1 k.c.

Skoro powód z żądaniem zapłaty wystąpił pismem doręczonym pozwanemu w dniu 22 marca 2010 r., to termin do zaspokojenia roszczenia upływał w dniu 22 kwietnia 2010 r. i od tej daty należało zasądzić odsetki. Równocześnie Sąd I instancji miał na uwadze, iż ww. wezwanie dotyczyło jedynie kwoty 20 000 zł. W zakresie pozostałej dochodzonej pozwem kwoty powód nie wyzywał pozwanego do zapłaty. Wobec powyższego za takie wyzwanie należało potraktować doręczenie pozwu pozwanemu w niniejszym postępowaniu. Doręczenie takie nastąpiło w dniu 2 maja 2016 r. dodając zatem 7 dni na spełnienie świadczenia należało wskazać, że pozwany pozostawał w opóźnieniu od dnia 10 maja 2016 r., gdyż od tej daty niewątpliwie znał już rozmiar szkody.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., szczegółowe ich wyliczenie na podstawie art. 108 k.p.c., pozostawiono referendarzowi sądowemu.

Od powyższego wyroku apelację wniósł pozwany zaskarżając go ponad kwotę 30.000 zł oraz w zakresie w jakim ustalono jego odpowiedzialność na przyszłość i co do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. W piśmie procesowym z dnia 23 stycznia 2019 r. pozwany sprecyzował, że zakresem zaskarżenia nie objęto odsetek od zasądzonej prawomocnie kwoty 30 000 zł.

Skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego - art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. i art. 361 § 1 k.c. oraz art 817 k.c. i 481 § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie,
2. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią materiału dowodowego,
3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

W apelacji wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 30.000 zł, oddalenie powództwa o ustalenie i zasądzenie kosztów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna, a zaskarżony wyrok jako odpowiadający prawu jest prawidłowy.

W pierwszej kolejności należało rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, bo tylko przy prawidłowym ustaleniu stanu faktycznego, możliwa jest właściwa subsumpcja prawa materialnego. Sąd II instancji nie jest bowiem związany zarzutami prawa materialnego, co oznacza, że naruszenie tego prawa bierze pod uwagę z urzędu, podczas gdy związany jest zarzutami procesowymi, które dotyczą podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. III CZP 49/07). Zatem sąd II instancji z urzędu nie może zakwestionować ustaleń faktycznych sądu I instancji i dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawa procesowemu, które wyknięte zostały w apelacji.

Nie może przynieść oczekiwanego przez skarżącego rezultatu zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne podniesienie tego zarzutu wymaga wskazania dowodów, które sąd wadliwie ocenił lub pominął, wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok z dnia 6 lipca 2005 r., sygn. III CK 3/05, Lex nr 180925). Tych wymogów sformułowany w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie spełnia. W szczególności nie wskazano dowodów, które zdaniem skarżącego, zostały przez Sąd I instancji wadliwie ocenione lub pominięte oraz nie sprecyzowano okoliczności faktycznych, które skarżący kwestionuje. Sformułowany przez pozwanego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest tak dalece ogólny, że w ogóle nie poddaje się kontroli instancyjnej. Pozwany w apelacji skoncentrował się na subiektywnej ocenie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń stanu faktycznego. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może zaś polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Reasumując powyższe, skoro w apelacji nie wzruszono skutecznie ustaleń stanu faktycznego poczynionych przez Sąd I instancji, to ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, czyniąc podstawą oceny prawnej.

W tak zaś ustalonym stanie faktycznym zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. jest chybiony. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni art. 445 § 1 k.c. i słusznie przyjął, że powód powinien otrzymać zadośćuczynienie w łącznej kwocie 120 000 zł, która to kwota jest adekwatna do doznanej przez niego krzywdy. Zatem uwzględniając już wypłaconą przez pozwanego z tego tytułu kwotę 54 000 zł, jaką powód otrzymał od pozwanego, należało przyznać mu dodatkowo kwotę 66 000 zł, którą zasądzono zaskarżonym wyrokiem. Kwota przyznana powodowi tytułem zadośćuczynienia, wbrew zarzutom apelacji, jest sumą odpowiednią w rozumieniu wskazanego przepisu. W żaden sposób nie można uznać, aby kwota ta była nadmiernie wygórowana. Sąd I instancji trafnie i wyczerpująco wyjaśnił przesłanki jakimi kierował się dokonując oceny rozmiaru krzywdy powoda, uzasadniającej przyznanie mu zadośćuczynienia pieniężnego oraz uargumentował wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, oceniając rozmiar krzywdy w kontekście intensywności doznawanych przez niego cierpień psychicznych, ich długotrwałości i spowodowanych przez to zmian w jego życiu. Skarżący w swojej apelacji nie przytoczyli przekonujących argumentów przemawiających za rażącym zawyżeniem przyznanego powodowi zadośćuczynienia.

W tym miejscu należy podnieść, że orzekanie o wysokości zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, co oznacza, że ewentualne stwierdzenie naruszenia tych przepisów i korygowanie przez sąd II instancji wysokości zadośćuczynienia powinno następować tylko wtedy, gdy doszło do oczywistego naruszenia przez sąd przyjętych zasad ustalenia wysokości zadośćuczynienia, a więc wtedy, gdy jest ono rażąco wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew stanowisku skarżącego, przyznane powodowi w zaskarżonym wyroku zadośćuczynienie, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy jest „odpowiednie” w rozumieniu w/w przepisu.

Zakres doznanej przez powoda krzywdy i wysokość zadośćuczynień należało ustalić na podstawie oceny samego nasilenia oraz negatywnych skutków cierpienia, które powód odczuwał na skutek obrażeń jakich doznał w wyniku wypadku. Wskazane kryteria zostały trafnie zastosowane przez Sąd Okręgowy, który w uzasadnieniu wyroku dokładnie opisał negatywne skutki, które nastąpiły u powoda na skutek wypadku. Krzywda powoda, rozmiar poważnych obrażeń jakich doznał jest znaczna i nie może zostać wymierzona kwotowo. Podlega jednak obiektywizacji i kompensacie przez odpowiednie zadośćuczynienie, ustalenie wysokości którego należało do kompetencji Sądu Okręgowego w oparciu o art. 445 k.c. Instancyjna korekta zaskarżonego wyroku w tym zakresie nie jest uzasadniona, bowiem zachodziły pełne podstawy do podzielenia argumentacji Sądu I instancji dotyczącej zakresu krzywdy powoda. Niewymierny rozmiar tej krzywdy Sąd I instancji ustalił w oparciu o poczynione w tym zakresie dokładne ustalenia, których skarżący w apelacji nie zakwestionował skutecznie. Należy też zauważyć, że przyznana powodowi kwota zadośćuczynienia uwzględnia, że świadczenie to jest przyznane jednorazowo, ma charakter całościowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zasądzone w zaskarżonym wyroku zadośćuczynienie stanowi odpowiednią rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne powoda.

Skarżący w apelacji podnosi, że obecnie stan zdrowia powoda jest stabilny, nie przejawia zaburzeń, uwarunkowanych ograniczeń ani objawów psychotycznych będących konsekwencją wypadku, a w związku z urazem stawu kolanowego nie wystąpiły jakiegokolwiek pourazowe zaburzenia czynności. Skarżący pomija jednak ustalenia Sądu Okręgowego, niezakwestionowane w apelacji, iż w wyniku wypadku powód stracił śledzionę, co skutkuje niższą odpornością. Po jej usunięciu często dochodzi do podwyższenia liczby płytek krwi, a co za tym idzie zwiększenia prawdopodobieństwa wystąpienia zakrzepicy i zatorów naczyniowych. Po wielokrotnych relaparotomiach powstałe zrosty mogą stanowić istotne problemy zdrowotne w przyszłości, co wiąże się z powikłaniami choroby zrostowej w postaci ostrej niedrożności jelit. Całkowity powrót do zdrowia powoda jest nieosiągalny, a w przyszłości może dojść do zaostrzeń tego stanu. Ból przewlekły, może utrzymywać się u powoda ze zmiennym lub okresowym występowaniem praktycznie do końca życia..

Oceniając wysokość przyznanego w zaskarżonym wyroku zadośćuczynienia należy mieć też na względzie, że kwota zadośćuczynienia z jednej strony powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może także stanowić źródła wzbogacenia, z drugiej zaś strony nie może być symboliczna.

Chybione są też argumenty skarżącego, że przyznane zadośćuczynienie jest wygórowane zważywszy na stopień trwałego uszczerbku na zdrowie, jakiego doznał powód, gdyż ustalenie procentu uszczerbku na zdrowiu w wypadku zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma znaczenie jedynie pomocnicze. Należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentowego uszczerbku na zdrowiu. Znaczenia zasadnicze ma całokształt okoliczności sprawy.

Reasumując powyższe, zdaniem Sądu II instancji, wbrew stanowisku pozwanego, obniżenie zasądanego zadośćuczynienia nie jest zasadne.

Również nieskutecznie w apelacji zakwestionowano ustalenie przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku odpowiedzialności pozwanego za dalszą szkodę mogącą ujawnić się u powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 9 czerwca 2008 r. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., sygn. III CZP 2/09 uznał, iż pod rządem art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności

pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Sąd Okręgowy w świetle poczynionych ustaleń faktycznych słusznie uznał, że w rozpoznawanej sprawie powód w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentację w tym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podziela, co czyni zbędnym jej ponowne przytaczanie.

W zakresie objętym zaskarżeniem również rozstrzygnięcie Sądu I instancji o ustawowych odsetkach jest prawidłowe, a zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. należy uznać za chybiony. Z uwagi na ocenny charakter wysokości zadośćuczynienia, dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, a nadto, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Jeżeli w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika do zapłaty takiego zadośćuczynienia, jakie było wówczas uzasadnione okolicznościami konkretnego przypadku. Nie można uznać za usprawiedliwione opóźnienia w zapłacie pieniężnego zadośćuczynienia przez podmiot do tego zobowiązany w sytuacji, gdy wysokość zadośćuczynienia - ze względu na występujące typowe okoliczności - nie budzi większych wątpliwości w świetle ukształtowanej praktyki orzeczniczej w podobnych sprawach. Bez znaczenia jest też, że ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia leży w kompetencji sądu, albowiem możliwość przyznania pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 i art. 448 k.c.) nie zakłada dowolności ocen sądu, lecz stanowi konsekwencję niewymiernego charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej zakresie. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 r., sygn. V CSK 266/06, nie publ.; z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. III CSK 62/09, nie publ.) Choć zastosowanie ma tu art. 363 § 2 k.c., nawiązujący do art. 316 § 1 k.p.c., co oznacza, że rozmiar szkody, zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając moment wyrokowania, to zasada ta nie może usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego ( wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., sygn. II CKN 725/98, nie publ.; z dnia 16 kwietnia 2009 r., sygn. I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106). Sąd Apelacyjny w pełni podziela ugruntowane już stanowisko Sądu Najwyższego, iż wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie, zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień poprzedzający datę wydania przez sąd orzeczenia zasądającego stosowne zadośćuczynienie. Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy uznać, że w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, ustalił datę naliczania odsetek ustawowych od zakwestionowanej w apelacji kwoty przyznanego zadośćuczynienia. Skoro w dacie bezskutecznego wezwania strony pozwanej przez powoda do zapłaty, zadośćuczynienie rzeczywiście powodowi w tej wysokości się należało, ze skutkiem określonym w art. 455 in fine k.c., czego skarżący w apelacji skutecznie nie zakwestionował, to Sąd Okręgowy miał obowiązek zasądzić odsetki za opóźnienie, licząc od upływu terminu jego płatności.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w wyroku, z konsekwencją dla rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego wynikającą z art. 98 k.p.c.

Przemysław Kurzawa Marzena Miąskiewicz Ewa Kaniok